

Powierski, Jan

O słowniku historyczno-geograficznym ziemi chełmińskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 407-425

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

-JAN POWIERSKI

O SŁOWNIKU HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNYM
ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ *

Poważnym osiągnięciem nauki polskiej końca XIX wieku na skalę jej ówczesnych możliwości, była publikacja piętnastotomowego *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*¹. Stanowił on wynik ogromnego trudu zbierackiego i redakcyjnego i chociaż nie był wolny od usterek, to jednak oddał nieocenione usługi późniejszym pokoleniom historyków, którzy po dziś dzień niejednokrotnie do niego sięgają, zwłaszcza przy identyfikacji występujących w źródłach miejscowości.

Postęp w publikacji i wykorzystaniu materiałów źródłowych oraz w badaniach nad dziejami regionalnymi oraz osadniczymi, osiągnięty od końca XIX wieku dezaktualizował w znacznej mierze przydatność *Słownika geograficznego* dla badań z zakresu geografii historycznej, ale jednocześnie coraz bardziej zmuszał do korzystania z tej nieocenionej pomocy. Wyłaniała się więc potrzeba opracowania nowego słownika, tym bardziej że powstało niepodległe państwo polskie w zmienionych w stosunku do przedzobiorowej Rzeczypospolitej granicach zewnętrznych i wewnętrznych. Zaczęła się rozwijać także ruch krajoznawczy, dla którego potrzeba uporządkowanej wiedzy o regionach, poszczególnych osadach i obiektach fizjograficznych była również niezbędna, chociażby jako podstawa dla publikacji przewodników turystycznych. Nic więc dziwnego, że pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zaplanowano w okresie międzywojennym nową edycję *Słownika geograficznego państwa polskiego*. O ile jednak poprzedni *Słownik* obejmował dane dotyczące wszystkich osad z objętych nim terytoriów w porządku alfabetycznym, o tyle teraz zrodziła się nowa koncepcja układu haseł, wynikająca z konieczności kolejnego ześrodkowania wysiłku dość szczupłego grona badaczy, biorących udział w przygotowywaniu słownika, na poszczególnych jego częściach i pogodzenia tej konieczności z dążeniem do przedstawienia współczesnych sobie najnowszych danych. Koncepcja ta polegała na podzieleniu haseł na regiony, przy których wyznaczaniu próbowano pogodzić kryteria przydatności aktualnej, a więc granic współczesnej administracji z kryteriami natury historycznej, czyli z granicami regionów

* *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*. Opracowała Krystyna Porębska przy współpracy Maksymiliana Grzegorza pod red. Mariana Biskupa, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. XXIII, 168, 2 nłb., 1 mapa, 8°.

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1—15, Warszawa 1880—1902.

geograficzno-historycznych. W konsekwencji tomy miały obejmować poszczególne duże regiony, dla których łatwiej można było pogodzić wspomniane zasady podziału. Planowany słownik w sumie miał objąć wszystkie osady i obiekty fizjograficzne ówczesnego państwa polskiego i terytoriów, na których ludność polska stanowiła co najmniej 5% ogółu mieszkańców. Kierowany przez Stanisława Arnolda zespół zdążył opublikować tylko niecały pierwszy tom (hasła A-G), obejmujący Wielkie Pomorze²; dalsze prace przerwała agresja hitlerowska na Polskę. Wydany tom dotyczył zróżnicowanego z punktu widzenia założonego przez autorów selekcjonowania haseł terenu. Pomorze Gdańskie (wraz ze skrawkami, należącymi wówczas do III Rzeszy), Powiśle i Mazury przynależały do I kategorii obszarów, na których uwzględniano wszystkie obiekty osadnicze i fizjograficzne, Pomorze Zachodnie i Warmia do kategorii II obszarów, przy których podawano tylko „opisy wszystkich terytoriów, ważniejsze nazwy geograficzne, opisy miejscowości, które występowały w związku z historią Polski (w szczególności tych, które odegrały wybitniejszą rolę w okresie rozbiorowym) i nazwy tych miejscowości, które posiadają dzisiaj ludność polską”³. W jeszcze większym wyborze miały być uwzględnione hasła, dotyczące reszty Prus Wschodnich, a więc i skrawków obecnego województwa olsztyńskiego (powiat pasłęcki, północna część ostródzkiego i skrawki północno-wschodnie województwa). Warmia, potraktowana po macoszemu już według założeń wydawców, nie zdążyła doczekać się nawet ogólnego opisu. W tym świetle nie ulega wątpliwości konieczność podjęcia prac nad uzupełnieniem tej luki, tym bardziej że również *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* traktował hasła warmińskie w sposób niepełny. Zobaczymy, jak sprawa uwzględnienia Warmii wygląda w dalszych planach edycji słownika.

W latach powojennych, w niewątpliwym związku z szybkim rozwojem badań nad historią gospodarczą wzrosło także zainteresowanie dla przestrzennego ujęcia przejawów życia gospodarczego w przeszłości oraz dla bezpośrednio z historią gospodarczą związanych studiów nad rozwojem osadnictwa⁴, włączonych w zakres zainteresowań geografii historycznej. Badania osadnicze były ściśle związane z gromadzeniem materiału źródłowego, dotyczącego poszczególnych osad, a więc materiału typu słownikowego, który niejednokrotnie umieszczano w aneksach do prac z zakresu dziejów osadnictwa. Klasycznym przykładem może tu być praca Jana Warężaka o osadnictwie kasztelanii łowickiej oraz wydany jako uzupełnienie jej *Słownik historyczno-geograficzny Księstwa Łowickiego*, obejmujący informacje źródłowe z XIV—XVII wieku⁵. Podobnie pracę Ryszarda Rosina o osadnictwie ziemi wieluńskiej zaopatrzone w aneks typu słownikowego⁶, a jak zobaczymy dalej — również ona przyczyniła się do opracowania słownika geograficzno-historycz-

² *Słownik geograficzny państwa polskiego i ziem historycznie z Polską związanych* pod red. S. Arnolda, t. 1, *Pomorze polskie, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie*, z. 1—13, Warszawa, b.r.w.

³ *Ibidem*, s. VII.

⁴ Por. o rozwoju badań osadniczych M. Młynarska-Kaletynowa, *W sprawie polskich badań nad osadnictwem średniowiecznym*, *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 6, 1968, ss. 82—100.

⁵ J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej*, część 1, *Prace Wydziału II Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, t. 6, 1952; tenże, *Słownik historyczno-geograficzny księstwa łowickiego*, część 2, zeszyt 1 i 2, *ibidem*, t. 10, 1961, t. 40, 1967.

⁶ R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII—XVI w.* *Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961.

nego tej ziemi. Niestety i pod tym względem Warmia nie miała szczęścia, gdyż osamotniona w badaniach osadniczych na jej terenie Marzena Pollakówna ograniczyła się do ludności staropruskiej, a zawierający informacje źródłowe aneksy był ograniczony do pojedynczych w zasadzie wiadomości przy poszczególnych osadach⁷.

Chociaż studia osadnicze w publikacjach wyprzedzały materiały typu słownikowego, nie ulega wątpliwości, iż w rzeczywistości kwerenda źródłowa i uporządkowanie informacji źródłowych w materiał typu słownikowego umożliwia podjęcie systematycznych badań nad dziejami osadnictwa i wyprzedza je w czasie. Dla ułatwienia więc studiów osadniczych niezbędna jest systematyczna również publikacja materiałów słownikowych jako systematyzacja informacji źródłowych. Bez takiego uporządkowania wiadomości źródłowych niemożliwe jest także przedstawienie przestrzenne poszczególnych elementów struktury społeczno-gospodarczej każdego regionu, a tym samym pełne ujęcie tej struktury. Próbą przestrzennego ujęcia tego typu zjawisk jest stopniowe opracowywanie atlasu historycznego poszczególnych ziem polskich, na szerszą skalę podjęte dotychczas dla jednego przekroju chronologicznego, a mianowicie dla drugiej połowy XVI wieku. Należy zaznaczyć, że pierwszy i wzorcowy zarazem zeszyt tego atlasu, poświęcony Prusom Królewskim⁸ nie objął należącej do tejże dzielnicy Warmii ze względu na ówczesną znajomość źródeł i ich specyfikę na obszarze dominium biskupów warmińskich. Bardzo ważne kartograficzne ujęcie w atlasie osadnictwa i zjawisk życia społeczno-gospodarczego ma istotny brak, mianowicie ukazując jeden tylko przekrój chronologiczny nie może ukazać dynamiki ich przestrzennego rozwoju. Tym większe jest znaczenie materiału słownikowego zwłaszcza dla okresu wyprzedzającego wspomniany przekrój atlasowy, a więc dla okresu, w którym źródła (przed XVI wiekiem) nie pozwalają na ustalenie przekroju na podstawie jednolitego i równoczesnego materiału nawet w obrębie jednego regionu. Znacznie lepiej przedstawia się sprawa ustalenia przekrojowego ujęcia przestrzennego zjawisk życia gospodarczego, społecznego i nawet kulturalnego dla późniejszych okresów naszych dziejów. Wynika stąd wielka waga opracowania słownika geograficzno-historycznego ziem polskich w okresie do połowy XVI wieku, bez którego nie można mówić o całościowym i pełnym opracowaniu ich rozwoju od czasów ukształtowania się państwa i etnosu polskiego aż do współczesności. Niezależnie od opracowania wspomnianego słownika możliwe jest natomiast ukazanie kartograficznych lub słownikowych przekrojów poszczególnych okresów po XVI wieku.

Koncepcja opracowania słownika geograficzno-historycznego ziem polskich do XVI wieku sięga jednak genetycznie nie tylko do zapotrzebowania nauk historycznych dla całościowego ujęcia przestrzennego rozwoju społeczno-gospodarczego ziem polskich, lecz również do zainicjowanych w latach pięćdziesiątych badań nad początkami państwa polskiego z okazji uroczystości milenialnych. W związku z nimi zaplanowano sporządzenie „przeglądowego atlasu wczesnodziejowego ziem polskich”, a w konsekwencji, co dla tego przedsięwzięcia było niezbędne — przygotowanie słownika wczesnośredniowiecznego, mającego obejmować materiały źródłowe do połowy XIII wieku⁹. Szczupłość wzmianek źródłowych z okresu wczesnośredniowiecz-

⁷ M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953.

⁸ M. Biskup, *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI w.*, Warszawa 1961, *Atlas Historyczny Polski*, Ser. B.

⁹ Por. K. Buczek we wstępie do *Słownika ziemi wieluńskiej*, zob. niżej przyp. 13, ss. 5 nn.

nego sprawia, że opracowanie takiego słownika jest bezcelowe. Wobec fragmentaryczności źródeł, odnoszących się przeważnie do własności kościelnej, jako własności instytucji, najwcześniej i najszerzej korzystającej z pisanej dokumentacji czynności prawnych, oparcie się na tego rodzaju materiałach musiałyby prowadzić do wypaczenia rezultatów badań osadniczych. Wiadomo przecież, że pierwsza wzmianka źródłowa o jakiejś osadzie mogła być wyprzedzona wielowiekowym jej istnieniem¹⁰. Luki tej nie mogą wypełniać dane archeologiczne, gdyż mimo ogromnych postępów badań w tym zakresie długo jeszcze przyjdzie nam czekać na wypełnienie luk przez dokładne zbadanie chronologii uchwytnych w terenie stanowisk. Luki źródłowe wypełniają się stopniowo w ciągu XIII—XIV wieku, lecz jeszcze pod koniec tego okresu nie wszystkie osady zostały zanotowane przez źródła pisane, jak świadczy porównanie z danymi niektórych ksiąg ziemskich¹¹. Przewertowanie tych ostatnich, ze względu na słaby stopień ich publikacji drukiem, stanowić musiałyby trud całych pokoleń badaczy, a przecież również nie dawałoby to gwarancji wy-czerpania wszystkich luk źródłowych. Należy więc korzystać, przy zastosowaniu metody retrospekcyjnej, z materiałów źródłowych XVI wieku, głównie o charakterze podatkowym, a dla wielu zagadnień również z wizytacji kościelnych, które łącznie gwarantują prawie pełne poznanie ówczesnej sieci osad i informacji o ich stanie społeczno-gospodarczym. Słusznie więc zespoły, opracowujące *Słownik geograficzno-historyczny ziem polskich w średniowieczu* postanowiły doprowadzić go do informacji pierwszych źródeł o charakterze przekrojowym z XVI wieku włącznie¹². Pewne zastrzeżenie budzi tu jedynie wynikająca z czasu sporządzenia pierwszych tego typu źródeł końcowa cezurą chronologiczną materiałów, uwzględnionych w *Słowniku*, wahająca się dla różnych regionów w granicach kilkudziesięciu lat, zwłaszcza iż dla niektórych danych trzeba sięgać do źródeł późniejszych (np. wezwania kościołów). Czy nie lepiej byłoby doprowadzić wszystkie słowniki regionalne do jednej ustalonej cezury, chociażby miała ona sięgać do końca XVI wieku, oczywiście przeprowadzając selekcję materiałów źródłowych nie mających charakteru przekrojowego? Uzyskalibyśmy wówczas możliwość porównania końcowego efektu, a zarazem byłoby mniej wątpliwości co do możliwości uwzględnienia w *Słowniku* niektórych regionów.

Omawiając cezurę chronologiczną *Słownika* wyprzedziliśmy dalsze omówienie jego zawartości, ponieważ wiązało się to z samą jego genezą. Mimo trudności kadrowych, związanych z koniecznością udziału w trudnych i żmudnych pracach nad *Słownikiem* ludzi doświadczonych, a zarazem wytrwałych, objęcie kierownictwa tych prac przez Karola Buczka, dzięki jego sprężystości, mogliśmy wreszcie ujrzeć pierwsze opublikowane efekty. Jako zeszyt próbny ukazał się *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, opracowany przez Ryszarda Rosina¹³, a w ostatnim okresie dwa pierwsze właściwe tomy *Słownika*, a mianowicie jako tom I *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*

¹⁰ S. Zajączkowski, *Sprawa pierwszego zapisu (w świetle badań nad osadnictwem dawnych ziem łęczyskiej i sieradzkiej)*, Rocznik Łódzki, t. 7, 1963. Tym mniej uzasadnione jest ograniczenie opublikowanych przez S. i S. M. Zajączkowskich *Materiałów do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyskiej i sieradzkiej do 1400 r.*, cz. 1—2, Łódź 1966—1970, do końca XIV wieku.

¹¹ S. Zajączkowski, *Studia nad osadnictwem dawnych ziem łęczyskiej i sieradzkiej w XII—XIV w.*, *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 4, 1966, ss. 77—78.

¹² Por. przyp. 9.

wraz z ogólnym wstępem do całości publikacji pióra Karola Buczka (ss. V—XIV) i wstępem do tomu, napisanym przez Mariana Biskupa (ss. XV—XIX), oraz jako część I tomu drugiego — *Słownik ziemi wyszogrodzkiej*¹⁴. *Słownik ziemi chełmińskiej* oraz wstęp Karola Buczka jest okazją do napisania niniejszych uwag.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, iż *Słownik geograficzno-historyczny*, jeżeli mieliśmy ujrzeć częściowe chociażby jego rezultaty w najbliższych dziesięcioleciach, musiał być opracowany według poszczególnych regionów. Słusznie także jako podstawę wydzielenia tych regionów wzięto granice administracyjno-polityczne z przełomu XV/XVI wieku (s. VII), ponieważ są to z jednej strony najstarsze granice w pełni możliwe do ustalenia, a z drugiej — przetrwały one w zasadzie do rozbiorów i przyczyniły się do utrwalenia regionów geograficzno-historycznych Polski. Granice te w zasadzie więc pozostaną niezmienione również przy słownikowym opracowywaniu następnego okresu historycznego. Traktowanie słownika średniowiecznego jako ważnego etapu w opracowaniu *Słownika geograficzno-historycznego Polski Ludowej* (s. VI) uzasadnia także objęcie przezeń całego terytorium polskiego w obecnych granicach. Nie traktowałbym tego jednak tak bezwzględnie, jak czyni to K. Buczek, który zresztą planuje wyjątkowo objąć *Słownikiem* także zaolziańską część Śląska. Dlaczego bowiem nie potraktować części średniowiecznej autonomicznie, to znaczy nie uroniwszy z punktu widzenia planów dalekosiężnych żadnego skrawka Polski Ludowej nie popróbować współpracy z historykami radzieckimi i niemieckimi przy opracowaniu średniowiecznego słownika takich ziem, jak np. chełmińskiej, lubuskiej, grodzieńskiej itp., przeciętych obecnie granicą państwową, ale wówczas stanowiących integralną całość. Kwerenda źródłowa dotycząca przecież tych samych wydawnictw czy ksiąg, nie byłaby więc o wiele bardziej pracochłonna.

W początkowej fazie planowania *Słownika średniowiecznego* miał on objąć również część Prus Krzyżackich z Warmią i województwem malborskim¹⁵. Zgadzać się z tym, że *Słownika* nie można drobić na zbyt małe części, z drugiej strony nie sposób nie uwzględnić faktu ustrojowej odrębności Warmii przez długi okres od XIII do XVIII wieku. Ze względu na brak fachowych sił ostatnio zrezygnowano jednak z planów opracowania tego tomu w dającej się bliżej określić przyszłości (s. VII) i poruszona wyżej sprawa byłaby bezprzedmiotowa, gdyby nie inicjatywa Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, planującego włączenie się do prac słownikowych na terytorium Warmii. Objęcie Warmii przez prace nad *Słownikiem geograficzno-historycznym* jest uzasadnione przez jej historyczne znaczenie dla utrwalania polskości na północnych rubieżach naszego kraju, a przeciw procesy polonizacyjne zaczęły się tam już w okresie, objętym przez chronologiczny zakres *Słownika średniowiecznego*. Opracowanie słownika Warmii ułatwi niewątpliwie ostateczne rozstrzygnięcie kwestii początków polonizacji południowej części tego kraju. Słownik warmiński pozwoliłby ponadto na

¹⁴ R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, tamże ss. 5—38 wstęp K. Buczka; por. recenzje T. Lalka, *Kwartalnik Historyczny*, t. 71, 1964, nr 3, ss. 785—7 i *Acta Poloniae Historica*, t. 11, 1965, ss. 157—159, oraz S. Zajackowski, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. 13, 1965, nr 3, ss. 583—590.

¹⁵ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*. Opracowali: A. Wolff i A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, pod red. K. Buczka, t. 2, Mazowsze, pod red. A. Wolffa, cz. 1.

¹⁵ K. Buczek we wstępie do *Słownika ziemi wieluńskiej*, ss. 12—13.

instruktywne i bardziej pełne porównanie procesów społeczno-gospodarczych, zachodzących w obrębie polskich i staropruskich wsi na terytorium dawnego państwa krzyżackiego. Umożliwiłyby także dostarczenie więcej danych dla rozstrzygnięcia problemów autonomicznego położenia prawnego terytorium. Ponadto dopiero przez zebranie materiału słownikowego możliwe będzie dalsze posunięcie badań nad dawnym ustrojem Prusów, w tym również nad ustrojem terytorialnym. Jako dziedzice dawnych ziem Prusów, którzy w ostatnim okresie swego niepodległego bytu szukali w Polsce oparcia przeciw agresji krzyżackiej, jesteśmy do tego szczególnie zobowiązani. Zbadanie ustroju Prusów dostarczyć nam wreszcie powinno cennego materiału porównawczego dla skąpo przez źródła pisane oświetlonego najstarszego okresu powstawania feudalnego społeczeństwa i państwa polskiego.

Opracowanie *Słownika geograficzno-historycznego średniowiecznej Warmii* jest całkiem możliwe z punktu widzenia bazy źródłowej. Należy podkreślić istnienie obszernej publikacji źródeł aktowych, a brak rejestrów poborowych z tego terenu można w znacznej mierze zrekomensować szczególnie ważnymi dla tego terenu ze względu na jego specyfikę ustrojową wizytacjami diecezjalnymi oraz innymi typami źródeł, przeważnie nieopublikowanych¹⁶.

Nie będziemy tu szerzej omawiać „opisów” poszczególnych haseł słownikowych (ss. X—XIII), gdyż uczynił to w poprzednim zeszycie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” Maksymilian Grzegorz. Analiza ich zawartości wskazuje na słusność sformułowania Stanisława Zajązkowskiego w recenzji *Słownika ziemi wieluńskiej*, że zawiera on „zestawienie materiału źródłowego do historii poszczególnych miejscowości oraz do historii osadnictwa i geografii historycznej poszczególnych ziem polskich”¹⁷, a więc informacje źródłowe dla szeroko pojętej geografii historycznej. W związku z tym nasuwa się tu uwaga w sprawie tytułu słownika, w którym użyto oznaczenia: historyczno-geograficzny. Określenie to kojarzy się z terminem: historia geografii (jako nauki), a nie znany określenia: historia geograficzna. Czyżby więc redaktorowi *Słownika* chodziło o termin: historyczny i geograficzny słownik ziem polskich? Można w to wątpić, gdyż kryłby on w sobie konieczność uwzględnienia nie tylko faktów związanych z rozmieszczeniem przestrzennym zjawisk historycznych, lecz z wieloma innymi aspektami procesu dziejowego, między innymi z koniecznością uwzględnienia haseł osobowych. Wydaje się więc, że idzie tu o odcięcie się od zawężenia tematyki słownika do wąsko rozumianej geografii historycznej (a więc bez historii osadnictwa) lub też od szeroko rozumianego pojęcia geografii historycznej. W każdym razie termin: geograficzno-historyczny, stosowany odnośnie do perspektywnego słownika Polski Ludowej również przez Karola Buczka (s. VI), a przyjęty także w tytule materiałów słownikowych, opublikowanych przez Zajązkowskich, wydaje się bardziej szczęśliwy także dla słownika średniowiecznego.

Zasada ograniczenia informacji *Słownika* do wiadomości źródłowych z pominięciem hipotetycznych ustaleń historiografii jest w pełni słuszna. Również godne podkreślenia jest uwzględnienie informacji o danych archeologicznych.

Nie może ulegać wątpliwości uwzględnienie wszystkich informacji o osadzie, która w źródłach występuje pod różnymi nazwami, w jednym haśle oraz zastosowanie dla pozostałych form nazw haseł odsyłaczych. Ma to szczególnie duże zna-

¹⁶ Por. Z. Guldon, J. Powierski, *Rewizja łądów warmińskich z 1615 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 2, ss. 245—246.

¹⁷ Por. przyp. 13, s. 586.

czenie dla terenów o ludności etnicznie mieszanej; może więc mieć zastosowanie także w przyszłym słowniku warmińskim. Może lepiej jednak byłoby użycie w haśle głównym nie nazw ze słownika Stanisława Rosponda, a z niedawno wydanego *Spisu miejscowości PRL*¹⁸. Chociaż redaktor broni się przed zarzutami toponomastów, iż słownik nie jest słownikiem toponomastycznym (s. X), to jednak również dla historyka ważna jest pierwsza wiadomość o danej nazwie osady. W związku z tym celowe wydaje się zaznaczenie, w którym roku podstawowa forma nazwy pojawia się w oryginale, jeżeli pierwsza w ogóle wzmianka nie pochodzi ze źródła oryginalnego. Uwaga ta wynika z faktu niejednokrotnego unowocześniania nazw przez kopie. W tej sytuacji potrzebne jest również uwzględnianie nazw z napisów *in dorso* oryginału, przeważnie notowanych w publikacjach dokumentów oraz z tytułów kopii. Może to mieć znaczenie dla identyfikacji miejscowości oraz dla uchwycenia czasu zmiany nazwy, co przecież jest nie tylko zagadnieniem dla toponomastyki, ale również dla historyka, gdyż niejednokrotnie zmiana nazwy może być wynikiem zmiany etnicznego charakteru jej mieszkańców. Szczególne znaczenie ma dokładne przedstawienie losów nazw na terenach etnicznych niejednorodnych.

Umieszczony na końcu tomu indeks rzeczowy, podobnie jak mapa osad i obiektów fizjograficznych, poważnie ułatwiają wgląd do zawartości *Słownika*. Zastrzeżenia budzi natomiast wykaz przynależności administracyjnej osad (ss. 165—168), należało bowiem podać w nim daty stwierdzonej źródłowo przynależności (przynajmniej daty początkowe i końcowe), co jest rzeczą bardzo ważną przy badaniu podziałów terytorialnych. Może lepsze byłoby nawet umieszczenie oddzielnych haseł głównych, jak to zrobiono np. z hasłami: Chełmińska diecezja, Chełmińska ziemia (ss. 15—17).

Po tych ogólnych uwagach, dotyczących koncepcji słownika i zasad jej realizacji, zależnych od redaktora całości, przejdźmy do tomu pierwszego — *Słownika ziemi chełmińskiej*. Wstęp Mariana Biskupa przedstawia pokrótce zasięg terytorialny i podstawę źródłową tomu. Jest on bardzo zwięzły, ale dostarcza podstawowych informacji w sposób wyczerpujący. Dokładne przejrzanie haseł słownikowych świadczy, że autorzy wykonali swoje zadanie z ogromnym nakładem pracy, wykorzystawszy wszystkie ważniejsze źródła drukowane. Przy tak mrówczej pracy nie sposób jednak było uniknąć pewnych niedopatrzeń, których szereg zmuszony jestem, z obowiązku recenzenta, tu zanotować.

Być może zgodnie z intencjami redakcji (por. wypowiedź Mariana Biskupa, s. XIX) ograniczono się przy wykorzystywaniu materiału archeologicznego do podstawowych kompendiów w tym zakresie, tym niemniej uważam za konieczne wykorzystanie niekiedy szerszej i nowszej literatury, jak słusznie postąpiono w haśle Toruń (s. 133), a czego brak przy tak ważnych hasłach, jak Chełmno czy Kałdus, w nowszej literaturze uważany za poprzednika Chełmna w roli ośrodka, przynajmniej ekonomicznego, całej ziemi chełmińskiej (ss. 18, 50, por. też Potterberg, s. 101). Nie można natomiast zarzucać braku adnotacji o wczesnośredniowiecznym grodzisku w Michałowie, o którym nie posiadamy dotąd obszerniejszych publikacji.

Nie dość dokładnie wykorzystano akta procesów polsko-krzyżackich. Wspomnę tu o *locum dictum Ribithv*¹⁹, może identycznym z obecnym przedmieściem Rybaki

¹⁸ *Spis miejscowości PRL*, Warszawa 1967.

¹⁹ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 1, Poznań 1890, s. 253; por. tu J. Bierniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej*, Rocznik Grudziądzki, t. 5/6, 1970, s. 64.

w Toruniu²⁰, którego nie uwzględniono, lub o braku danych o sztucznych zmianach koryta Drwęcy, dokonanych przez Krzyżaków, związanych z przesunięciem granicy ziemi chełmińskiej (s. 29), co dotyczy także hasła Lubicz (s. 70) oraz wzmianki o moście w Golubiu (brak w hasle Golub, s. 36)²¹.

Wbrew przyjętej w *Słowniku* zasadzie podawania informacji, znajdujących się w źródle bez daleko idących wniosków natury pozaźródłowej, pod hasłem Białachowo (s. 5) podano, że w 1268 r. występuje ta osada jako gród w Pomezanii, podczas gdy źródło (Dusburg) mówi tylko, że był to gród w posiadaniu nobila z Pomezanii, co nie jest identyczne. Opuszczono przy tym określenie położenia tego grodu nad Osą, podane przez kronikarza²², co ma znaczenie o tyle istotne, że później Białachowo nad Osą już nie leżało. W tymże hasle, słusznie zresztą ze znakiem zapytania, umieszczono informację o grodzie nad rzeką Mokrą, powołując się na opracowanie Gottfrieda Froelicha. Należałoby jednak powołać się na źródło, które o bezimiennym grodzie nad Mokrą wspomina, a więc również na Dusburga²³. Nie ulega jednak wątpliwości, że ów gród nad Mokrą leżał poza terenem, objętym przez *Słownik ziemi chełmińskiej*. Wynika to zarówno z braku rzeki Mokrej wśród haseł *Słownika*, podczas gdy spotykamy ją dalej na północ²⁴, jak i z kontekstu samego przekazu kronikarza, ograniczającego się w tym fragmencie do przedstawienia podboju północno-zachodniej i środkowej części Pomezanii. Autorka nie podaje także informacji o występowaniu w 1328 r. Tomasza i Tyczy de Belechow²⁵.

Ostatnie opuszczenie dokumentu z kodeksu pomezkańskiego nie jest przypadkowe. Kilkakrotnie zamiast adnotacji z tegoż wydawnictwa dokumentów mamy odniesienia do monografii G. Froelicha, np. w hasłach: Dusocin (s. 30), Mędrzyce (s. 77), Lniska (s. 68)²⁶. Podobnie autorka nie korzystała z dokumentów tegoż wydawnictwa przy Nawrze (s. 83) i Papowie (s. 94)²⁷, wyzyskując tu natomiast tylko wzmianki u Hansa Maerckera. *Kodeksu biskupstwa pomezkańskiego* brak zresztą w wykazie wykorzystanych źródeł i nie ulega wątpliwości, że nie wyzyskano go w kwerendzie. Jest to dla *Słownika* strata poważna, gdyż ze względu na ścisłe kontakty sąsiadujących ze sobą terenów biskupstwa pomezkańskiego i ziemi chełmińskiej, we wspomnianej publikacji spotykamy liczne wzmianki, dotyczące mieszkańców i osad ziemi chełmińskiej, które wielokrotnie pozwalają cofnąć chronologię pierwszych zapisów nazw miejscowości, nie mówiąc o wiadomościach podrzędniejszych. Pomijam tu istotne znaczenie dokumentów pomezkańskich dla informacji o jeziorach, leżących na pograniczu w dolinie Osy, o których skąpo w *Słowniku*, gdyż jeziora te w dalszej przyszłości mogą być omówione w *Słowniku Prus Książęcych*. Przedstawiam natomiast ważniejsze wiadomości z dokumentów pomezkańskich.

W 1363 r. występuje Barcko de Schillingsdorf (niemiecka nazwa Białachówka,

²⁰ Rybaki są jednak poświadczane źródłowo dopiero później, por. H. Maercker, *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn*, Thorn 1899, s. 34.

²¹ *Lites ac res gestae*, t. 2, ss. 210—212.

²² P. Dusburg, *Chronica terrae Prussiae*, w: *Scriptores Rerum Prussicarum*, Ed. 1, Leipzig 1861 (cyt. dalej Dusburg), s. 122: *ad castrum Belichow cuiusdam nobilis de Pomesania, dicti Jonis filii Sargini, situm supra Ossam*.

²³ Dusburg, s. 60.

²⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 6, s. 627.

²⁵ *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien* herausg. von H. Cramer, Marienwerder 1887, nr 37 (cyt. dalej Pomes. UB).

²⁶ *Ibidem*, nr 7, 16 i 33.

²⁷ *Ibidem*, nr 7 i 12.

s. 5)²⁸, co pozwala cofnąć daleko wstecz pierwszą pewną wzmiankę o istnieniu tej miejscowości. W 1386 r. spotykamy rycerza Jana Dornpusch²⁹, zapewne z Dorposza Szlacheckiego (s. 29), co także przeszuwa o blisko 40 lat istnienie tej osady. Dowód istnienia Drużyn można przesunąć z lat 1405—1409 (s. 29) do roku 1391, kiedy występuje Tycze von Droschen³⁰. Podobnie już w 1299 r. (a nie dopiero w początku XV wieku, s. 37) mamy wiadomość o Gołotach³¹. Może mieszczanin kwidzyński Mikołaj Vrobin (1333 r.)³² pochodził z Browiny (s. 13), co miałoby duże znaczenie dla dziejów tej wsi. Występowanie Jana Dorposza von Kemenik w 1392 r.³³ daje pierwszą wzmiankę źródłową o Kamionkach Wielkich (s. 51). Dokument z 1437 r. dotyczy sporu między kapitułą pomezzańską a sołtysem Sanderem z Segerssdorf (z Krotoszyn, s. 60) o jezioro Trupel³⁴. Uzupełniające znaczenie ma wzmianka z 1383 r. o właścicielu Lipinek (s. 67) Mikołaju (von Wykirsdorf)³⁵, podobnie z 1402 r. o Ludwiku z Morteg³⁶. Natomiast właściciele Mózgowa występują już w 1393 i 1399 r.³⁷, a nie dopiero w 1400 (ss. 81—82). Pierwszą wzmiankę o Olecznie (s. 89) można cofnąć do 1386 r., gdy spotykamy jej właściciela³⁸. Właściciela Osieczka rycerza Jaśka spotykamy przed 1379 r. (s. 91), gdyż już trzy lata wcześniej³⁹, a znacznie wcześniej, niż ze *Słownika* (s. 98), możemy poznać właścicieli Pierłmęt (1363 i 1366 r.)⁴⁰. Cenne w dokumentach pomezzańskich są wiadomości o Płowężu, chociaż bowiem dotyczą przeważnie części położonej za Osą, to jednak rzucają wiele światła na dzieje tego kompleksu raczej osad niż pojedynczej wsi oraz na stosunki własnościowe w przyległym jeziorze⁴¹. Mniej istotne są dane o synach Hanusza z Przeczna (Heymsode, 1396 r.)⁴². Wiadomość z 1402 r. o Olbrachcie, rycerzu z Radomna (von Radom)⁴³ dostarcza nie tylko danych do stosunków własnościowych tejże wsi, lecz także pierwotną polską formę jej nazwy (ss. 103—104). Wzmiankowanie Tomasza z Rakowic w 1386 r.⁴⁴ cofa o 13 lat wstecz pierwsze świadectwo o istnieniu tej osady (s. 106). Dane o Samplawie (s. 113) uzupełniają obecność Szymona von der Samplaw wśród świadków dokumentu z 1437 r.⁴⁵. W 1402 r. mamy Henryka Swarczenow⁴⁶, co dostarcza jeszcze jednego zapisu nazwy Szwarczenowa (s. 128). Ważna jest wzmianka o Janie Swirkutschin z 1386 r.⁴⁷ oraz o Jaśku ze Świętego z lat 1377 i 1380⁴⁸ (ss. 131—132), do czego można dodać informację o przy-

²⁸ Ibidem, nr 63.

²⁹ Ibidem, nr 85—87 i 95.

³⁰ Ibidem, nr 85, por. też nr 87.

³¹ Ibidem, nr 18.

³² Ibidem, nr 43.

³³ Ibidem, nr 87.

³⁴ Ibidem, nr 136.

³⁵ Ibidem, nr 83, por. też nr 86.

³⁶ Ibidem, nr 117.

³⁷ Ibidem nr 99 i 110, por. też nr 111.

³⁸ Ibidem, nr 84.

³⁹ Ibidem, nr 77 i 81.

⁴⁰ Ibidem, nr 64 i 66.

⁴¹ Ibidem, nr 7, 9, 76, 77 i inne.

⁴² Ibidem, nr 105.

⁴³ Ibidem, nr 116.

⁴⁴ Ibidem, nr 84.

⁴⁵ Ibidem, nr 136.

⁴⁶ Ibidem, nr 116.

⁴⁷ Ibidem, nr 85 i 86.

⁴⁸ Ibidem, nr 77 i 81.

nałości Świętego do okręgu rogozińskiego w początku XVI wieku⁴⁹. W tej ostatniej zapisie w okręgu rogozińskim wyliczono też Mandel (Mędrzyce, s. 77), Schonaw (Szonowo, s. 127), Schonwalde (Szynwałd, ss. 128—129), cleine Waldaw (Władówko, s. 142), Weichlicz (Widlice, s. 145) i Sandaw (Zawda, ss. 152—153). Dla Targowiska (s. 132) skromne znaczenie ma występowanie w charakterze świadka rycerza Mikołaja von Tergowisa w dokumencie z 1437 r.⁵⁰, natomiast występowanie Eberharda z Turznic (Turnicz) w 1287 r., Sandera von der Thuernicz w 1397 r. i Erazma de Tuernitz w 1402 r.⁵¹ wzbogaca poważnie dane o tejże wsi (s. 138), szczególnie zaś istotna jest pierwsza z tych wzmianek. Może z Wądzyna (ss. 143—144) był Jan von Wandosyn (1397 r.)⁵². Trzy dokumenty kodeksu pomezkańskiego odnoszą się wprost lub wzmiankują Weicz, położony przy granicy terytorium biskupów pomezkańskich⁵³. Czy zaginiony Wildenburg (s. 147) jest wymieniony już w 1299 r.⁵⁴ trudno stwierdzić, ale wykluczyć takiego prawdopodobieństwa nie można. Pierwszą wiadomość o Zegartowicach można odnieść już do r. 1375, gdy spotykamy Mikołaja von Segehardisdorf⁵⁵, co jest niemiecką nazwą Zegartowic (s. 153). Poważne znaczenie ma wzmianka o Henryku z Zielnowa z 1287 r.⁵⁶ (s. 154). Z Wrocławek (s. 148) może pochodzić brat Jakub von Ratzlow (1395), von Warczlow (1403)⁵⁷, co nie jest bez znaczenia dla ustalenia podstawowych form nazwy osady.

Zbyt hipotetyczne jest umieszczenie wzmianki o *quondam castrum Belyz* ze słafszowanej (interpolowanej) wersji dokumentu z „Lonyz” w opisie wsi Bielczyny (s. 6), bo chociaż rzeczywiście znajdujemy tam wczesnośredniowieczne grodzisko, a brak go dotychczas w Bielsku, to jednak za lokalizacją go w tym ostatnim przemawia argument terytorialnego sąsiedztwa z innymi grodami interpolacji⁵⁸, a brak dotychczas identyfikacji w terenie grodziska nie świadczy, że tam go nie było. Ponadto za Bielskiem przemawiają argumenty toponomastyczne, gdyż leży on nad rzeką Bielicą (1293 Beliza, później też Belis), co dokładnie odpowiada nazwie grodu Beliz. O ile więc ze względu na zasadę unikania hipotetyczności w *Słowniku* słusznie omawianą informację umieszczono ze znakiem zapytania tak pod hasłem Bielczyny jak i pod Bielskiem, to mniej słuszne są uwagi przypisu o przewadze lokalizacji w Bielczynach.

Przy hasle Bieńkówka (s. 6) umieszczono prawidłowo informację wspomnianego już dokumentu z Lonyz o przynależności tej osady do kłucza Żyrona, natomiast zbyt hipotetyczne jest datowanie tego faktu na schyłek XII wieku. Bezpieczniej byłoby datować go ogólniej na drugą połowę tegoż stulecia, gdyż pozycja Żyrona była szczególnie silna za rządów Leszka Bolesławowica († 1186) i naj-

⁴⁹ Ibidem, nr 207.

⁵⁰ Ibidem, nr 136.

⁵¹ Ibidem, nr 9, 108 i 117.

⁵² Ibidem, nr 108.

⁵³ Ibidem, nr 99, 122 i 140.

⁵⁴ Ibidem, nr 18.

⁵⁵ Ibidem, nr 75.

⁵⁶ Ibidem, nr 9.

⁵⁷ Ibidem, nr 101 i 119.

⁵⁸ Por. J. Bieniak, *Studia*, s. 18. Sprawą grodów z interpolacji zajmują się dokładnie w artykule *Studia nad strukturą terytorialną ziemi chetmińskiej i michałowskiej*, który zostanie opublikowany w roku 1972 w Pracach Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego.

prawdopodobniej od niego pochodzi nadanie całego klucza. Odnosi się to oczywiście i do innych osad tego klucza.

Borówna w parafii Wielka Łąka (s. 11) nie uwzględniono na mapie. W haśle: Brodnica (s. 12) należałoby dodać, że już przed powstaniem komturstwa brodnickiego była to siedziba wójtostwa⁵⁹.

Rzeka Brynica (s. 13) jest wymieniona już w dokumencie z 1239 r.⁶⁰. Tamże występuje już także wieś Brzozie (Brese), o czym informuje tylko hasło Janówko (s. 48), brak zaś w haśle Brzozie (s. 14). W haśle: Chełmińska ziemia (ss. 16—17 informacji dotyczących administracji nie uzgodniono z wiadomościami haseł, dotyczących poszczególnych ośrodków administracyjnych (por. różnice przy chronologii powstania komturstwa brodnickiego i wójtostwa bratiańskiego). Przy omawianiu początków powiatu michałowskiego (por. też s. 78) należałoby jednak podać fakt nominacji oddzielnego sędziego dla okręgów brodnickiego i michałowskiego w 1537 r.⁶¹, jeżeli zaś wykracza to poza ramy chronologiczne *Słownika*, to w takim razie można było poniechać sprawy czasu powstania tego powiatu.

W opisie Chełmna przy wykorzystaniu dokumentu z Lonyz nie wspomniano o zniszczeniu Chełmna przez Prusów przed 1222 r., a tylko o jego odbudowie, brak też interesujących wiadomości *Relacji* mistrza Henryka⁶², źródła prawie współczesnego opisywanym wydarzeniom⁶³ (ss. 18—20). Być może wynika to z konieczności daleko idącej selekcji informacji źródłowych w hasłach miejskich, te jednak wydadają się nam dostatecznie ważne dla umieszczenia ich w *Słowniku*.

Czarnowo (s. 25) jako gród wraz z wyspą (Kępą na Wiśle?) występuje w dokumencie uposażenia biskupstwa płockiego, antydatowanym na 1203 r., a dotyczącym stanu może nawet dwunastowiecznego⁶⁴. Czeczewo spotykamy wśród wsi starostwa radzyńskiego w 1550 r.⁶⁵, podczas gdy w *Słowniku* tylko informacja z 1570 r. (s. 26). W wypadku Czemelewa, o którym *Słownik* podaje tylko wzmiankę z 1285 r. (Schmilowe), s. 26, możemy wzbogacić dane o dokument z 14 lipca 1552 r. na wieś Schemilowo dla Sykstusa Szemiłowskiego, w którym wzmiankowano o zatraceniu poprzedniego przywileju w czasie wojny⁶⁶. W wypadku z kolei Drzonowa, o którym *Słownik* podaje tylko trzy informacje (ss. 29—30) dodajmy, że w 1555 r. było ono dzierzawione przez Stanisława Kostkę wraz z innymi królewsczymi⁶⁷. Dusocin (s. 30) uzyskał przywilej od komtura świeckiego Daniela w 1366 r., zatwierdzony w 1552 r.⁶⁸. Przy hasle Firluz (s. 32) można stwierdzić, że Stanisław Kostka rzeczywiście kupił tę osadę⁶⁹. Folwark k. Radzyna (s. 33) jest pod tą nazwą (Wol-

⁵⁹ *Preussisches Urkundenbuch* (dalej cyt. PrU), Bd. 2, nr 184 i 498.

⁶⁰ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 384.

⁶¹ *Matricularium Regni Poloniae Summaria*. Wyd. T. Wierzbowski, t. 4, cz. 1, Warszawa 1910, nr 18 536, por. też nr 3 216 (1520 r.).

⁶² *Bericht Hermann von Salza's über die Eroberung Preussens*, w: *Scriptores Rerum Pruss.*, Bd. 5, ss. 159—168.

⁶³ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968.

⁶⁴ CDMG, nr 301.

⁶⁵ *Matricularium Regni Poloniae summaria*, cz. 5, t. 2, Warszawa 1961 (dalej cyt. MS), nr 4862.

⁶⁶ *Ibidem*, nr 5831.

⁶⁷ *Ibidem*, nr 7304.

⁶⁸ *Ibidem*, nr 5942.

⁶⁹ *Ibidem*, nr 6067 i 7304.

warck) wymieniony w 1550 r.⁷⁰. O Głównie (s. 35) brak w *Słowniku* informacji po 1424 r., tymczasem spotykamy je jako wieś opuszczoną w tymże dokumencie z 1550 r. Tamże wymieniono także Gołębwio i Gołębwio.

Szczupłe informacje o Gołkówku (s. 37) należy uzupełnić o oświadczenie biskupa płockiego z 1413 r., że leży ono w granicach państwa krzyżackiego⁷¹. Jako leżącą po stronie krzyżackiej posiadłość biskupstwa wymieniono wówczas także Grążawy, tymczasem w *Słowniku* brak zupełnie tej wsi. Można domyślać się przyczyn opuszczenia Grążaw: wcześniej, w 1317 r., zwracając je biskupstwu, Krzyżacy oświadczyli, że leżą one obok ziemi michałowskiej⁷², a więc poza jej granicami. W następnych stuleciach brak ścisłej informacji o politycznej przynależności osady, ale nie tylko w ziemi chełmińskiej, lecz i w ziemi dobrzyńskiej. Wzmiankę właściciela dóbr z 1413 r. należy więc uznać za miarodajną. Opuszczenie hasła: Grążawy w *Słowniku chełmińskim* należy więc uznać za poważniejsze niedopatrzenie, wynikające ze wspomnianego już niepełnego wykorzystania akt procesów polsko-krzyżackich.

Pod Grębocinem (s. 39) podano *quondam castrum Glamboki* dokumentu z Lony, nawet bez znaku zapytania. Jest to lokalizacja bardzo wątpliwa, a nazwa tego grodu wskazywałaby raczej na związek z jeziorem Głębokim pod Chełmżą (por. hasło: Clambog, s. 24). Słusznie natomiast w hasło Grudziądź (s. 41) *castrum Grudomzch* falsyfikatu mogileńskiego z 1065 r. umieszczono tylko ze znakiem zapytania, gdyż umiejscowienie go w zapisie wśród grodów *per totam Mazoviam* wskazuje na Grudusk. Z kolei hasło: Grzegórz, w którym poza informacjami z okresu krzyżackiego brak innych danych aż do XVII wieku (s. 44), można uzupełnić o „Mały Grzegorz” wśród posiadłości, dzierzonych przez Stanisława Kostkę w 1555 r. wraz ze starostwem lipienkowskim⁷³.

W latach trzydziestych XIII wieku Herman Balk przekazał dobra złotoryjskie biskupstwu włocławskiemu w miejscowości „Ywane”⁷⁴. W *Słowniku* brak takiego hasła lub umieszczenia tej informacji przy Iwankach pod Wąbrzeźnem (s. 46), o które zapewne tu chodzi. Pod hasłem Jankowice (s. 48) należałoby prawdopodobnie umieścić wiadomość o potwierdzeniu przez Zygmunta Starego posiadania m.in. wsi „Gakovicze” Maciejowi Kostce, znanej z zatwierdzenia Zygmunta Augusta z 1552 r.⁷⁵. Jarantowice już w 1550 r. wymieniono wśród wsi starostwa radzyńskiego⁷⁶, jako Jaruntowicze. Jastrzębie (s. 48) wymieniono w 1413 r. wśród wsi biskupstwa płockiego w granicach państwa krzyżackiego⁷⁷. Skoro przy Judzie (s. 50) podano wiadomość o zakupieniu tego młyna przez Stanisława Kostkę w 1553 r., można by podać także informację o uzyskaniem przez niego zwolnienia m.in. Judy od ciężarów feudalnych w 1555 r.⁷⁸.

Moim zdaniem stanowczo za mało informacji podano pod hasłem Kaszczorek z XIII wieku. Dla okresu tego przeprowadzanie selekcji materiałów źródłowych dla

⁷⁰ Ibidem, nr 4862.

⁷¹ *Lites*, II, s. 214.

⁷² PrU, II, nr 184.

⁷³ MS V, 2, nr 7304.

⁷⁴ PrU, I, 2, nr 607, por. nr 60.

⁷⁵ MS V, 2, nr 5868.

⁷⁶ Ibidem, nr 4862.

⁷⁷ *Lites*, II, s. 214.

⁷⁸ MS, V, 2, nr 7304.

osad wiejskich wydaje się nieuzasadnione. Wiadomo, a wynika to i z hasła, że Kaszczorek był wówczas częścią Złotorii, należałoby więc podać dane dotyczące Złotorii, z wyjątkiem tych, które dowodnie dotyczą tylko jej części dobrzyńskiej. Tak więc brak w *Słowniku* (s. 52) danych o prawie poddanych biskupa ze Złotorii do użytkowania drewna i pastwisk w Mokrem (por. też s. 80) i o położeniu lasu Mokry między Toruniem a Złotorią (1258 r.)⁷⁹, o restytucji Złotorii (oczywiście części na prawym brzegu Drwęcy) przez Hermana Balka w 1230 r.⁸⁰, o posiadaniu Złotorii przez biskupstwo wrocławskie już w czasach Kazimierza Sprawiedliwego⁸¹. W 1276 r. biskup wrocławski Albierz nadał wszystkie swoje dobra w ziemi chełmińskiej Szymonowi Gallikowi i Wojciechowi ze Smolna, w celu lokacji⁸². Dokument ten dotyczy także nie wymienionej w nim chełmińskiej części Złotorii, w 1289 r. bowiem dowiadujemy się, że wspomniany Szymon za zgodą biskupa sprzedał swoją część Złotorii, położoną w ziemi chełmińskiej, mieszczanom toruńskim Heinemannowi i Mikołajowi. Mieszczanie ci byli zobowiązani z tej racji do opłaty 3 grzywien czynszu rocznie. Całą transakcję poświadczył mistrz krajowy pruski Meinhard z Kwerfurtu⁸³. Cenne uzupełnienia dla dalszych losów Kaszczorka oraz jego rozgraniczeń z sąsiednimi osadami można ponadto znaleźć w wydawnictwie źródło do dziejów biskupstwa wrocławskiego, a zwłaszcza w kilku sumaryuszach dokumentów, często później zaginionych lub nie odnalezionych⁸⁴.

Przy hasła Clementkaw (s. 55) i Plemięta (s. 98) podano ten sam fakt o oblężeniu *castrum Clementis* przez Jaćwiegów (pod Plemiętami nie wiadomo czemu gród nazwano po niemiecku Clemensburg, gdy źródło zna formę łacińską) z wątpliwością, o jaką z tych osad właściwie chodzi. Tymczasem źródło nie pozostawia tu możliwości dla różnych interpretacji. Na trasie oddziału jaćwiegów z Turznic do Grudziądza⁸⁵ mogły leżeć tylko Plemięta, a nie Clementkaw położony pod Płowem, obleganym przez Jaćwiegów na początku najazdu. W tym i innych wypadkach obok łacińskich form powinno się podać niemieckie odpowiedniki tłumaczenia Jeroschina.

Pod Klęczkowem (s. 55) autorka, słusznie jednak ze znakiem zapytania, idąc za zdaniem części historyków, umieściła Clezschowar dokumentu z Lonyz. Identyfikacja ta jest nieprawdopodobna ze względów językowych (drugi człon *-war* występuje i w innych nazwach słowiańskich), jak również nie ma uzasadnienia w usytuowaniu w tekście dokumentu. Należałoby więc przynajmniej podać oddzielne hasło: Clezschowar, ewentualnie z odsyłaczem do Klęczkowa.

Kołno (s. 57) w tymże dokumencie występuje jako *quondam castrum*, ale w potwierdzeniu papieskim z 1223 r. wyliczone jest wśród wsi⁸⁶. Dla Konojad (lub Konojadek, s. 57), można dodać wzmiankę wspominek pelplińskich najpóźniej z 1402 r., w której występuje Howko de Konyad już jako zmarły⁸⁷. O Kornatowie (s. 58) do-

⁷⁹ PrU, I, 2, nr 41.

⁸⁰ Por. wyżej przyp. 74.

⁸¹ CDMG, nr 424.

⁸² PrU, I, 2, nr 349.

⁸³ Ibidem, nr 550.

⁸⁴ *Monumenta historica dioceseos Wladislaviensis*, t. 24, Wladislaviae 1910, ss. 117—118; por. też inne tomy tego wydawnictwa.

⁸⁵ D u s b u r g, s. 137.

⁸⁶ CDMG, nr 221.

⁸⁷ *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 1, Braunsberg 1866, s. 298.

wiadujemy się nie tylko o zezwoleniu na zakup przez Stanisława Kostkę, ale i o realizacji tego zakupu⁸⁸. W posiadaniu tegoż w 1555 r. znajdowało się wraz ze starostwem lipienkowskim Kotnowo⁸⁹; informacja ta wypełnia częściowo lukę *Słownika* (s. 58) z lat 1439—1569. Kowalewo (s. 59) w dokumencie z 1239 r. zostało wymienione wśród pertynencji grodu świeckiego biskupstwa płockiego⁹⁰. Nieaktualna ta dla 1239 r. informacja ma jednak istotne znaczenie dla stosunków własnościowych przed 1222 r. Krusin (s. 60) został wymieniony wśród dóbr lipienkowskich w 1555 r.⁹¹, natomiast dla Kruszyn Wielkich pewne znaczenie ma spór o wykup sołectwa (1555 r.)⁹². W wypadku Kurzętnika (ss. 62—63) ważne znaczenie ma przywilej z 1552 r., dotyczący rozszerzenia przywilejów miejskich⁹³. Linowo (s. 66), Lipinki (s. 67), Łąkorz i Łąkorek (s. 73) w 1550 r. występują wśród dóbr starostwa radzyńskiego⁹⁴.

W przypisie do hasła Lisske (s. 68) błędnie określono Nieszawę dokumentu z 1233 r.⁹⁵ jako Starą Nieszawę naprzeciw Torunia. Chodzi tu niewątpliwie o ówczesną Nieszawę z grodem, nadanym Krzyżakom, położonym przy dzisiejszej Wielkiej Nieszawce, podczas gdy Stara Nieszawa była rzeczywiście miastem, położonym naprzeciw ówczesnego Torunia pod zamkiem dybowskim. Między hasłami Lubawa (s. 69) i Brodnica (s. 13) istnieje sprzeczność co do daty najazdu pruskiego (1269 i 1262), może wynikająca z błędu drukarskiego. W hasle Lipienek brak pierwszej informacji o miejscowym wójcie z 1325 r.⁹⁶. Występujący w 1357 r. synowie Piotra i jego brat Tyliko von der Linde⁹⁷ mogą pochodzić z Lipnicy pod Golubiem, bo chociaż pierwsi z nich uzyskali wtedy nadanie w komturstwie tucholskim, to jednak nie chodzi tu o wieś Linda w tymże komturstwie⁹⁸, natomiast odpowiedni dokument został wystawiony w Toruniu przez wielkiego mistrza i mógł dotyczyć nadania dla rycerzy z ziemi chełmińskiej.

Łaszewo (s. 73), podobnie jak Jastrzębie, w 1413 r. wymieniono wśród dóbr biskupstwa płockiego, położonych w państwie krzyżackim⁹⁹. Mortęgi (s. 81), Rakowice (s. 106), Linowiec (s. 66) oraz trudne dla zidentyfikowania Luckaw i Thanschenn w 1558 r. zostały przekazane przez Ludwika Mortęskiego jego bratu Melchiorowi¹⁰⁰. Są to informacje dość drugorzędne z punktu widzenia niezłe oświetlonych przez źródła Mortęg, natomiast ważne dla Rakowic. Pod hasłem Mszano (s. 82) należałoby wstawić (choć może ze znakiem zapytania) informację o osadzie Mycino, należącej do pertynencji grodu świeckiego według dokumentu z 1239 r.¹⁰¹, lub przynajmniej wyłączyć w osobne hasło, jak to jest w *Słowniku* np. z osadą Narozsne dokumentu z Lonyz (s. 83). Różnica między zapisami Mycino

⁸⁸ MS, V, 2, nr 6067.

⁸⁹ Ibidem, nr 7304.

⁹⁰ CDMG, nr 384.

⁹¹ MS, V, 2, nr 7304.

⁹² Ibidem, nr 6780; por. też nr 5805.

⁹³ Ibidem, nr 5899.

⁹⁴ Ibidem, nr 4862.

⁹⁵ PrU, I, 1, nr 105.

⁹⁶ *Urkunden der Komturei Tuchel. Handfesten und Zinsbuch*, bearb. v. P. Panske, Danzig 1911, nr 6.

⁹⁷ Ibidem, nr 54.

⁹⁸ Chodzi o wieś będącą własnością Zakonu, ibidem, nr 57.

⁹⁹ *Lites*, II, s. 214.

¹⁰⁰ MS, V, 2, nr 8223.

¹⁰¹ CDMG, nr 384.

i Missenow (1319=Mszano) jest mniejsza, niż między Nesnaugewiz dokumentu z Lonyz (s. 84) a nazwą Nieżywiecia (s. 85), które autorka próbuje łączyć, chociaż pierwszą z nich najłatwiej odczytać jako Nieznawiewice lub Nieznajewice. Brak natomiast w *Słowniku* hasła Nedalino — osady występującej również w dokumencie z Lonyz.

Nowymłyn (s. 88), Pawłówko (Babalice?, s. 3), Blizinko i Blizno (s. 7—8), Bursztynowo (s. 15), Czczewo (s. 26), Nowy Dwór (s. 88), Rychnowo (s. 110), Swiecie (s. 129) i Zielnowo (s. 154) wymieniono w 1550 r. wraz z innymi dobrami starostwa radzyńskiego¹⁰². Informacje o Ostaszewie (s. 92) można powiększyć o wzmianki dokumentu z 1353 r., w którym odbiorcą jest Tymo de Ostescho¹⁰³ i z 1370 r., kiedy występuje rycerz z diecezji chełmińskiej Bertold de Osteschow¹⁰⁴. Szczupłe hasło o zaginionych Partęcinach (s. 95) także można wzbogacić o dokument z 1389 r., wystawiony w dworze wielkiego mistrza Partischin¹⁰⁵. Należałoby tu także wykorzystać pracę A. Semraua¹⁰⁶. Hasło Pędzewo (s. 95) jest niepełne, gdyż brak wiadomości o położonej w sąsiedztwie tej wsi kępie, wymienionej już w 1413 r.¹⁰⁷ a zapewne i w 1241 r.¹⁰⁸. Przy okazji wzmiankowano i samo Pędzewo.

Pniewite (s. 100), Malinkowo (ss. 75—76), Wielka Łąka (s. 146) oraz młyn w Pruskiej Łące (s. 102) i Szerokostawie (s. 126) obok innych osad wymienione w posiadaniu Stanisława Kostki jako przynależności starostwa lipienkowskiego w 1555 r.¹⁰⁹. W tymże roku wymieniono także jeziora: Szerokostaw, jako należący do zamku kowalewskiego, oraz Pruska Łąka — do zamku golubskiego w dzierżawie Macieja Elżanowskiego¹¹⁰. Uzupełnia to dane *Słownika* o topografii tych okolic. Radomno (ss. 103—104) wymieniono wśród osad starostwa bratiańskiego w dokumencie z 1550 r., potwierdzonym w 1557 r.¹¹¹. Brak tej informacji w *Słowniku* jest dość przypadkowy, gdyż pozostałe osady wymienione w tymże dokumencie *Słownik* uwzględniła, ale na podstawie wiadomości Arthura Semraua, por. na przykład hasła Chrońda (s. 23), Skarlin (s. 116) i inne.

Przy hasle Ruda (s. 109) przytaczając wiadomość dokumentu z Lonyz autorka nie zazaczyła, że wymienione tam Ruth to dawny gród. Brak też przy Rudzie lub pod oddzielnym hasłem wzmianki dokumentu z 1223 r. o wsi Rudki¹¹². Nie ulega wątpliwości, że Rudki i wymienione wraz z nimi Szarne (Sarnowo?) i Tuschino (Tuszewo), również nie uwzględnione pod odpowiednimi hasłami (ss. 114 i 138—139), leżały w ziemi chełmińskiej¹¹³. Brak hasła Sassenpile¹¹⁴ lub przynajmniej odpowiedniej informacji pod hasłem Hasenberg (s. 46). Przy Smogursku (ss. 119—120) brak danych o Kępie Smogurskiej. Informacje o kępach wiślanych w *Słowniku* są

¹⁰² MS, V, 2, nr 4862.

¹⁰³ PrU, V, 1, nr 128.

¹⁰⁴ CDWarm. I, nr 33.

¹⁰⁵ *Urkunden der Komturei Tuchel*, nr 99.

¹⁰⁶ A. Semrau, *Das Jagdgebiet der Hochmeister am Partentschin-See (Kulmerland)*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, H. 40, 1932, ss. 132—135.

¹⁰⁷ *Lites*, II, s. 241.

¹⁰⁸ CDMG, nr 416.

¹⁰⁹ MS, V, 2, nr 7304; por. też dla Pniewit ibidem, nr 6067; dla Pruskiej Łąki, nr 5904.

¹¹⁰ Ibidem, nr 7090.

¹¹¹ MS, V, 2, nr 7767.

¹¹² CDMG, nr 224.

¹¹³ Por. J. Bierniak, *Studia*, ss. 15—16.

¹¹⁴ UBCulm., nr 120.

w ogóle dość skąpe. Dobrze byłoby więc wykorzystać w nim dane dokumentu z 1588 r.¹¹⁵.

Dla skąpo oświetlonego w źródłach Szerokopasu (s. 126) interesujące są dwie wiadomości źródłowe z lat pięćdziesiątych XVI wieku, świadczące o posiadaniu go przez Stanisława Kostkę¹¹⁶. Na s. 140 spotykamy hasło Usansewo, dotyczące osady, zupełnie słusznie uznanej za włączoną później do Ostrowitego (lub Chełmoni). Brak zaś hasła dla wzmiankowanej w tym samym dokumencie co Usansewo, osady Mucowar¹¹⁷, zapewne włączonej następnie do Pluskowęsów.

Dla wsi Wałycz (s. 142) ważnych informacji dostarcza dokument z 1553 r. z wieczystym nadaniem tej położonej w okręgu kowalewskim wsi wraz z 45 łanami na rzecz Marcina Dulskiego. Jeszcze większe znaczenie ma potwierdzony w 1552 r. dokument wielkiego mistrza Konrada v. Jungingen na 4 łany we wsi Minor Wattelaw¹¹⁸, zapewne więc dla części Bartlewa (s. 4). Dwie wzmianki źródłowe *Słownika* o jeziorze Wieczno (s. 146) oraz dość skromne o folwarku Boćcień uzupełniają dokument z 1557 r.¹¹⁹. Dla dziejów Wypcza (s. 150) interesujący może być z kolei dokument z 1569 r.¹²⁰, a Zakurzewa (ss. 151—152) — z 1551 r.¹²¹.

Dwa dalsze uzupełnienia pochodzą z XIV wieku, mają więc dużo większe znaczenie. W 1352 r. występuje jako oficjał kapituły chełmińskiej Mikołaj von Zenczkaw¹²², co jest trzecią z kolei informacją źródłową o Zajączkowie pod Chełmą (s. 150). W 1356 r. wśród poręczycieli Henryka z Kowalewa występuje Jan, rycerz de Yestebicz¹²³. Jest to więc najprawdopodobniej pierwszy zapis źródłowy Izbic (s. 46). Niekonsekwentnie wykorzystano w *Słowniku* dane inwentarza dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z 1598 r.¹²⁴. *Słownik* uwzględniając je przy Elgiszewie (s. 31) nie podaje ich przy Kaszczorku (s. 52) i Grzywnie Biskupiej (s. 44).

Nieuzasadnione w wydawnictwie typu słownikowego jest oparcie się z regułą na pracach Mariana Biskupa, a nie na wykorzystanych przez niego źródłach, w znacznej przynajmniej części wypadków, przy ustalaniu danych, dotyczących administracji kościelnej. *Słownik* powinien bowiem dostarczać danych źródłowych, a ustalenia literatury przedmiotu uwzględniać jako uzupełnienie, nawet wówczas, gdy informacje źródeł są późniejsze od ustalonych ram chronologicznych wydawnictwa. Słusznie więc autorka powołuje się tam, gdzie zachodzi potrzeba, na wizytacje biskupstwa chełmińskiego z lat 1667—1672, chociaż można znaleźć pewne luki przy wykorzystaniu tego cennego, chociaż późnego źródła w niektórych wypadkach podawania przez nie informacji, dotyczących okresu wcześniejszego, objętego przez kwerendę słownikową. Wcześniejsze informacje wizytacji, oparte głównie na starszych, obecnie nieznanach źródłach, między innymi na wcześniejszych wizytacjach, mogą być przydatne dla *Słownika*, aczkolwiek nie zawsze są zupełnie pewne. *Słownik* niekiedy z nich korzysta, na przykład w hasle Uść (s. 140, odpis dokumentu z 1452 r.) lub w hasle Papowo Biskupie (s. 95, informacja o kaplicy zamko-

¹¹⁵ H. Maercker, op. cit., ss. 68, 79 i 585.

¹¹⁶ MS, V, 2, nr 5828 i 7304.

¹¹⁷ Ibidem, nr 5999.

¹¹⁸ Ibidem, nr 5826.

¹¹⁹ Ibidem, nr 8117; por. też nr 7304.

¹²⁰ Ibidem, nr 10153.

¹²¹ Ibidem, nr 5138.

¹²² PrU, V, nr 62.

¹²³ Ibidem, nr 452.

¹²⁴ Fontes TNT, t. 36, 1950, ss. 48 i 60—62.

wej podana jednakże za pośrednictwem Hansa Maerckera) i wielu innych. Wymienię jednakże przykładowo kilka ciekawszych informacji tych wizytacji, których brak w *Słowniku*.

Tak więc kościół parafialny w Chełmży według przekazu wizytacji miał być rozbudowany w 1304 r.¹²⁶. Trzebeż miał posiadać kościół, dedykowany już w 1202 r.¹²⁶, a chociaż informacja ta jest bardzo podejrzana pod względem jej wiarygodności, to jednak podanie jej (oczywiście ze znakiem zapytania) miałyby swoje uzasadnienie. Kościół w Unisławiu miał być dwa razy restaurowany: około przełomu XV/XVI w. i w 1596 r.¹²⁷. Kościół w Grzybnie wymieniono w 1588 r., jako patronatu królewskiego pod wezwaniem Michała Archanioła¹²⁸. Pierwotne wezwanie kościoła w Dźwierźnie (ss. 30—31) według cytatu z wizytacji z 1581 r. było inne, niż w XVII wieku (św. Piotra i Pawła)¹²⁹. Przy opisie kościoła w Wielkiej Łące dowiadujemy się o krzyżackiej lokacji tejże wsi oraz o konsekracji tegoż kościoła w 1494 r. pod wezwaniem św. Katarzyny i Małgorzaty¹³⁰, podczas gdy w *Słowniku* (s. 146) wykorzystano tylko część tej informacji za pośrednictwem literatury. W Biskupicach (s. 7) kościół w 1588 r. był zrujnowany, odbudowano go w 1592 r.¹³¹. Wiąże się to z informacją *Słownika* o opustoszeniu tejże wsi przed 1553 r. Przy opisie uposażenia kościoła parafialnego w Chełmnie wizytacja wzmiankuje dokument biskupa Jana Konopackiego z 1515 r., potwierdzający nadanie 7 łanów w granicach Cepna¹³² (s. 15). Z 1472 r. mamy dane o Chełmicy czy Chełmiance, starorzczu pod Chełmnem¹³³, a z 1518 r. o młynie Zaki pod tymże miastem¹³¹, których brak wśród haseł *Słownika*.

Opisany w wizytacji stary napis z kościoła w Wielkim Czystym, odnowiony w 1546 r.¹³⁵, zdaje się wskazywać na początki kościoła tego w r. 1246 (wraz z przejściem wsi w posiadanie benedyktynek, s. 146). Chodzi tu może raczej o fundację parafii niż konsekrację kościoła. Wezwanie kościoła w Sarnowie w XVII wieku rzeczywiście, jak w *Słowniku* (s. 114) św. Marii Magdaleny, natomiast w 1588 r. — św. Marcina. Wieś w 1541 r. przekazana Mikołajowi Głuchowskiemu za obowiązek uiszczania 7 grzywnien rocznie kapitulie chełmińskiej, która zachowała też sobie prawo patronatu w kościele¹³⁶. Kościół w Szynychu drewniany, konsekrowany w 1512 r.¹³⁷, był zapewne już drugim po wcześniejszym, wspomnianym w *Słowniku* (s. 129). Kościół w Grębocinie pod wezwaniem św. Wita i Modesta w końcu XVI lub w XVII wieku, podobnie jak kościoły w Lubiczu i Rogowie, przeszedł w posiadanie protestantów¹³⁸. Przy wsi Przeczno dowiadujemy się, że uposażenie plebańskie pochodzi z fundacji krzyżackiej, a jedno z pól tego uposaże-

¹²⁶ Fontes TNT, t. 6—10, 1902—1906, s. 19.

¹²⁶ Ibidem, s. 49.

¹²⁷ Ibidem, s. 54.

¹²⁸ Ibidem, s. 59.

¹²⁹ Ibidem, s. 75.

¹³⁰ Ibidem, ss. 86 i 89.

¹³¹ Ibidem, ss. 109—110.

¹³² Ibidem, s. 115.

¹³³ Ibidem, ss. 150 i 158.

¹³⁴ Ibidem, s. 154—155.

¹³⁵ Ibidem, s. 169.

¹³⁶ Ibidem, s. 185.

¹³⁷ Ibidem, s. 190; autorka powołuje się tylko na ss. 151—152.

¹³⁸ Ibidem, s. 278.

nia, leżące w kierunku na Wypcz, nosiło nazwę Starawieś¹³⁹, co ma istotne znaczenie dla dziejów tejże wsi. W Boluminku kościół parafialny około 1588 r. opuścił¹⁴⁰. Interesujące są w wizytacji historyczne dane, dotyczące kościoła parafialnego w Grudziądzu włącznie z wzmianką o spaleniu miasta w 1341 r.¹⁴¹. Tamże na podstawie potwierdzenia z 1609 r. wzmiankowano zapis czynszu w wysokości 1 grzywny w Lniskach przez właściciela tejże wsi Mikołaja na rzecz prepozyta grudziądzkiego z 1345 r.¹⁴², co jest interesujące z punktu widzenia dziejów wspomnianej wsi (s. 68). W wypadku Wiewiórek (s. 147) dowiadujemy się, że jeszcze w 1588 r. miejscowy kościół miał rangę parafialnego¹⁴³, a więc do parafii błędowskiej został inkorporowany później. Dla słabo oświetlonego źródłowo Złotowa (s. 155) ważna jest informacja o dokumencie, określającym uposażenie tutejszego plebana z 1367 r. oraz o bulli indulgencyjnej z 1459 r., w której wymieniono wezwanie kościoła (św. Barbary, Katarzyny, Doroty i Apolonii)¹⁴⁴.

Ten szereg przykładów z pierwszej części wizytacji (dalszych nie przytaczam, aby nie zwiększać objętości niniejszej recenzji) świadczą o potrzebie dokładniejszego przejrzenia ksiąg wizytacyjnych.

Dla administracji kościelnej na ziemi chełmińskiej pożyteczne mogą się okazać informacje nowego rozgraniczenia dekanatów diecezji płockiej z lat 1506—1510¹⁴⁵, w którym jako przynależne do dekanatu michałowsko-rypińskiego wymieniono m.in. parafie następujące z obszaru objętego *Słownikiem*: Gorczenica, Szczuka, Gotartowo, prepozyturę brodnicką na lewym brzegu Drwęcy, Cieleta, Jastrzębie, Grązawy i Brozcie. Te bardzo ważne informacje pochodzą jednak z źródła, którego autorka wykorzystać nie musiała, gdyż założenia kweryndy słownikowej w zasadzie nie obejmują źródeł rękopiśmiennych.

Wszystkie powyższe uwagi nie wyczerpują możliwych luk *Słownika*. Wynika z nich jednak, że kwerynda do przyszłych badań z zakresu dziejów osadniczych czy społeczno-gospodarczych nie może ograniczyć się do informacji źródłowych, uwzględnionych w tym wydawnictwie. Tym niemniej, mimo nawet niekiedy ważnych opuszczeń informacji ze źródeł podstawowych, *Słownik* dostarcza dostatecznej podstawy do identyfikacji miejscowości i wstępnego ustalenia ich dziejów, głównie dzięki solidnemu wykorzystaniu źródeł przekrojowych z krzyżackimi księgami skarbowymi na czele, a także dzięki wykorzystaniu większości drukowanych dokumentów. Większość podanych wyżej uwag pochodzi z wydawnictw drugorzędnych i ma znaczenie drugorzędne, jak zwłaszcza wszystkie uzupełnienia z XVI wieku. Wobec chronologicznej czuury końcowej, ustalonej dla *Słownika* na I połowę XVI wieku, znaczna część niniejszych uzupełnień nie mogłaby się w ogóle znaleźć w recenzji, gdyby nie niekonsekwencja, przejawiająca się w wykorzystaniu luź-

¹³⁹ Ibidem, s. 285.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 287.

¹⁴¹ Ibidem, s. 289—312.

¹⁴² Ibidem, s. 305.

¹⁴³ Ibidem, s. 325.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 366—368.

¹⁴⁵ Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Distinccio nova decanatum in dioecesi Plocensi et pristina amplitudinis limitatio in sinodo Plocensi facta, que fuit tanta per reverendissimum dominum Erasmum episcopum pro dominica Iudica anno Christi 1506* (Odpis ks. Mąkowskięgo, bez sygnatury); ibidem, *Ordo de anno Domini 1510 die 5 Marcii in Archidiaconatu Dobrzyński* (Odpis ks. Mąkowskięgo, bez sygnatury).

nych informacji źródłowych z okresu po 1530 r. przy niektórych tylko osadach. Poważniejszym brakiem jest natomiast opuszczenie całego szeregu informacji źródłowych z XIV a nawet XIII wieku. Opuszczenia prawdopodobnie wynikają zarówno z ogromu koniecznego do wykorzystania materiału jak i z pośpiechu, związanego z oczekiwaniem redakcji i czytelników na ukazanie się tak bardzo potrzebnego wydawnictwa. Przykład *Słownika ziemi chełmińskiej* wskazuje jednak, że przynaglanie autorów do jak najszybszego zakończenia kwerendy i redakcji haseł nie jest wskazane. Lepiej jest poczekać na każdy tom nawet nieco dłużej, ale w zamian uzyskać efekt pozbawiony większych uproszczeń. Ostrożnie też należy przeprowadzać selekcję zebranych materiałów, w czym także można widzieć przyczynę niektórych opuszczeń informacyjnych, *Słownik* bowiem nie jest publikacją, przy której można oszczędzać na objętości, a więc przede wszystkim na papierze.

Sumując moje uwagi można stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że nie umniejszają one ogromu pracy, włożonej w opracowanie pierwszego tomu *Słownika*. Jego autorom należą się słowa wdzięczności ze strony historyków. Uzyskaliśmy dzięki niemu podstawę wyjściową do dalszych badań nad osadnictwem i dziejami społeczno-gospodarczymi w ogóle. Podobne słowa wdzięczności należą się inicjatorom i kierownikom szeroko zaplanowanej akcji opracowania średniowiecznego słownika ziem polskich i należy im życzyć, by akcja ta mogła objąć w najbliższej przyszłości wszystkie bez wyjątku ziemie polskie, wraz ze szczególnie interesującą czytelników „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” Warmią.

Ukazanie się *Słownika ziemi chełmińskiej* skłania nas wreszcie do wysunięcia postulatu opracowania mapy osadniczo-administracyjnej ziemi chełmińskiej w I połowie XV wieku. Opracowanie takiej mapy jako dalszy po *Słowniku* istotny krok badawczy jest uzasadnione tym bardziej, że mogłaby ona zapoczątkować publikację przekrojowego atlasu tegoż okresu, możliwego dla innych ziem przy wykorzystaniu obok danych słownikowych również ksiąg sądowych z I połowy XV wieku. Drugi postulat, jaki nasuwa się przy lekturze *Słownika* ma charakter wydawniczy. Uważam mianowicie za niezbędną kontynuację zapoczątkowanego niegdyś wydawania drukiem ksiąg ziemskich z XV wieku i XVI—XVIII-wiecznych wizytacji kościelnych a także innych źródeł, bez których tak prace słownikowe, jak również pogłębione badania osadnicze będą mieć charakter daleki od pełnego.